

STANISŁAWA PODLIPNA

ur. 1930; Kurów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Wirtualna podróż w czasie, majątek Ponikwoda, rodzina Koryznów, dzieciństwo

Dworek Koryznów na Ponikwodzie

[Po co chodziłam do dworu?] Do dziedziców tam? A podglądać ich. Bo myśmy dzieci byli, ganialiśmy się koło lipów. A lipy były piękne, rozłożyste. I tak jak śmy siedzieli, takie podlotki, bez był wkoło – pięknie. Jak zakwitł bez, to tam pięknie było, słowiki. A w tych lipach to zawsze puszczał tak straszyl, to śmy tak się bali. „Hu, hu” ten puszczał robił, a myśmy tak godzina jedenasta, śmy tak siedzieli tamoj, w tym bie, opowiadaliśmy se, no. Tak jak młodzież, no. No i po to się tam chodziło. [Jak wyglądał ten dwór?] Aaa, to pamiętam. Szkoda, że to zawalone było. Bo to był piękny dworek, to było... Powinno to wyremontować i to cała była okrasa. Drewniany był, pod gontem jeszcze. Komin był bardzo duży, i piece były z takich pięknych kafli, takich jak to dawniej były takie duże, rzeźbione. W jednym pokoju były zielone, w drugim były brązowe.

Ja tam w każdy kąt wchodziłam. Pewnie, że tak. Ile pomieszczeń było? To było tak – ganek był. Z jednej strony był ganek, od północy. Kolorowe szybki były, różne, kolorowe. Całe ściany były w tych szybkach. Drzwi były też z tych kolorowych szybek, a z przodu był też pokój. To był taki pokój, tam kredens stał w tym pokoju. Obiad tam jadły, duży stół był. Kredensy dwa było, stoły takie duże, obrusy i tam naczynia ta gospodyni trzymała takie, jak to na obiad, to tam te zastawy stały. I też były takie ładne tylko. Potem drzwi. I okna - były na wschód okno i na zachód okno. A tu była posadzka. Nie było podłogi, tylko posadzka. W tych pokojach były posadzki dębowe, te układane takie, o takie, no. Czarne takie zawsze – to zadbane było to wszystko, eleganckie. To było tak – dwa, trzy, cztery, pięć pokoi tam było. Pięć? No. To w jednym ta Olga mieszkała, jak przyjeżdżała na wakacje, w drugim ta Maria. I tutaj było dla dziedziczki po lewej stronie. I piękny, duży orzech był. Kasztan, nie orzech. Rozłożysty, taki duży...

Data i miejsce nagrania	2015-06-18, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Monika Mączka
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"